

# Majster Bieda – Wolna Grupa Bukowina

Skąd przychodził kto go znał  
Kto mu rękę podał kiedy  
Nad rowem siadał wyjmował chleb  
Serem przekładał i dzielił się z psem  
Tyle wszystkiego co z sobą miał  
Majster Bieda  
Czapkę z głowy ściągał gdy  
Wiatr gałęzie chylił drzewom  
Śmiał się do słońca i śpiewał do gwiazd  
Drogą bez końca co przed nim szła  
Znał jak pięć palców jak szeląg zły  
Majster Bieda  
Nikt nie pytał skąd się wziął  
Gdy do ognia się przysadał  
Wtulał się w krąg ciepła jak w kożuch  
Znużony drogą wędrowiec boży  
Zasypiał długo gapiąc się w noc  
Majster Bieda  
Aż nastąpił taki rok  
Smutny rok tak widać trzeba  
Nie przyszedł Bieda zieloną wiosną  
Miejsce gdzie siadał zielskiem zarosło  
I choć niejeden wyteżał wzrok  
Choć lato pustym gościńcem przeszło  
Z rudymi liśćmi jesieni schedą  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  
Wiatrem niesiony popłynął w przeszłość  
Majster Bieda



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych